

sposób wyznacza osiem czasowników: „Rozprasza pyszniących się... strąca władców... wywyższa pokornych...”. Czasowniki te odwołują się do historycznego wyzwolenia, które już się dokonało, ale równocześnie przedstawiają kolejne, wkraczające w przyszłe dzieje wszystkich ludzi. W tym sensie *Magnificat* jest historią i prorocstwem, wspomnieniem i oczekiwaniem, zdarzeniem i zapowiedzią.

Jest to zaskakujący sposób użycia czasu, by wyrazić ponadczasowość: kantyk rozpoczyna się od zdań czysto czasowych (w greckim czasowniki wyrażone w aoryście)<sup>33</sup>, stopniowo zmierzając do wymiaru ponadczasowego, czyli w kierunku samej istoty Boga. Pokazuje to między innymi użycie imiesłów („pyszniących się”, „pomny”). Również słownictwo zawierające przeciwstawione sobie semickie obrazy, zmierza do wyrażenia niewyrażalnego. Bardziej niż o wstrząs chodzi o zrobienie porządku, żeby wróciło na miejsce to, co ludzie pomieszało z grzechem. Teraz sytuacja zostaje uzdrowiona. Opiewane zbawienie, które jest przypisane Bogu, celebrytuje wartość *‘anawim*, „ubogich duchem”, którzy pokładają w Bogu swoją ufność, przygotowując miejsce i serce na boskie działanie. Pozwalają Bogu przywrócić porządek, który odcisnął w stworzeniu, kiedy nosiło ono oryginalny znak „całkowicie dobrego”. Maryja należy do grupy *‘anawim*, a Von Balthasar mówi nawet, że jest uosobieniem teologii wyzwolenia<sup>34</sup>.

<sup>33</sup> Badacze mówią o „aoryście gnomicznym”, czasie, w którym „nie ma czasu”. Można go często znaleźć w sentencjach lub myślach o treści dydaktycznej [stąd określenie „gnomiczny” – gnomia (gr.) to zdanie, sentencja, aforyzm – przyp. tłum.]; wyraża sytuacje, które się powtarzają, nie licząc się z czasem przeszłym, teraźniejszym czy przyszłym.

<sup>34</sup> Cyt. w B. Leahy, *Il principio mariano nella Chiesa*, Città Nuova, Roma 1999, s. 93.

*Magnificat*, będący perłą literatury 'anawim, jest też nie wprowadzonym jeszcze w życie manifestem praw wszystkich tych, którzy czekają na sprawiedliwe uznanie. Kantykt jest też obietnicą Boga: Ten, który nie ma obowiązków wobec nikogo, sam przed sobą, w swej niezmordowanej wierności, przyjmuje zobowiązanie, jak czytamy w zakończeniu. Stwierdzenie „pomny na miłosierdzie swoje – jak przyobiecał naszym ojcom – na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki”, jest szkatułą zawierającą przyrzeczenie Boga, że będzie kontynuował dzieło zbawienia, które osiągnęło swój szczyt wraz z narodzeniem Jezusa. Również to jest istotny powód, dla którego powinniśmy często przywoływać ten fragment Ewangelii i realizować sugestię Marcina Lutra, który chciał, żeby wszyscy nauczyli się hymnu wyśpiewanego przez Matkę Bożą.

Po lekturze *Magnificat* może powstać wrażenie, że mamy do czynienia z mało oryginalną kompozycją, która jest rodzajem kalki biblijnych tekstów z licznymi reminiscencjami z psalmów. Hymn nie może zostać z tego powodu zdeklasowany czy sprowadzony do poziomu wyblakłej fotokopii. Słowa i wyrażenia można skopiować, ale uczuć nie. Przywołajmy podstawową zasadę, według której nowość osiąga się czerpiąc z ukrytych źródeł serca i życia. Ileż razy najbardziej powszechne ze zdań, jakim jest „kocham cię”, brzmi oryginalnie i w nowy sposób, chociaż powtarza je wielu i przez wszystkich jest znane. Uczuciowe współbrzmienie dwóch serc lub silny ładunek miłości sprawiają, że to, co innym wydaje się banalne, staje się nowe w oczach tego, kto słyszy te słowa.

Maryja sięga do dawnych, a jednak przepelnionych nowością motywów, potwierdzając zasadę, według której Bóg nie dokonuje nowych rzeczy,

ale czyni rzeczy nowymi (por. Ap 21,5). Dawne słowa zostają wzbogacone pierwiastkiem nowości, podobnie jak chrzest czyni nowym już istniejące stworzenie przemieniając je od wewnątrz.

Na temat hymnu *Magnificat* napisano wiele, ale żadne określenie nie jest w stanie go zdefiniować, bo nie da się go ująć w słowne cugle. Co najwyżej można nimi wyrazić jakiś szcztątkowy obraz: Ewangelia dysproporcji; szkoła ewangelicznego nawrócenia; szkoła profetyzmu; duchowe upojenie spotkaniem z Bogiem; upomnienie dla naszego życia; zmienność kolei losu pomiędzy przeszłością, teraźniejszością i przyszłością, oscylująca między czasem a wiecznością; droga Boga; ślady wieczności w czasie. W *Magnificat* Maryja „prorokuje dla Kościoła” (św. Ireneusz), a Kościół słusznie czyni z tego swoją codzienną modlitwę: „Prawdziwa maryjna duchowość nie tyle polega na tym, żeby modlić się do Maryi, ale by modlić się jak Maryja”<sup>35</sup>.

Maryja wysławia to, co Bóg w niej dokonał i dokonuje w każdym wierzącym. Radość i wdzięczność są wyróżniającym elementem tego hymnu pochwalnego na cześć zbawienia, który uznaje wielkość Boga i czyni wielkim tego, kto go śpiewa.

## **Modlitwa do Maryi**

Ewangelista Łukasz opowiada w *Dziejach Apostolskich*, że po zakończeniu Paschy apostołowie „trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego” (Dz 1,14). Stąd wnioskujemy, że modlitwa pierwszej wspólnoty odbywała się z Maryją, a nie do Maryi.

---

<sup>35</sup> W. Beinert, *Il culto di Maria oggi*, Paoline, Roma 1985, s. 16.

Po tym, jak Maryja została powołana przez Syna do tego, by stała się częścią Jego chwalebного życia, chrześcijańskie wspólnoty uświadomiły sobie, że dla lepszego zrozumienia osoby Jezusa muszą określić miejsce, które Maryja zajmuje w historii zbawienia. Zebrali nieliczne, ale cenne elementy zawarte w ewangelicznych pismach i zaczęli je zgłębiać.

W ten sposób rozpoczyna się kult Maryi, którego pierwsze świadectwa znajdujemy już w II wieku w postaci hymnów, licznych pism Ojców, poświęconych Jej kościołów.

Zanim przejdziemy do kilku najbardziej znanych modlitw do Maryi, proponuję krótką refleksję na temat kultu maryjnego<sup>36</sup>.

### *Kult maryjny*

Kult szczególnego uwielbienia Maryi ma solidne podstawy, zarówno w Piśmie Świętym, jak i w Tradycji. Anioł Gabriel i Elżbieta kierują do Niej słowa pełne szacunku, które zostają powtórzone w modlitwie *Zdrowaś Mario*. Także poprzez sztukę wyrażano zainteresowanie Dziewicą Maryją: już w II wieku pojawiły się w katakumbach proste i naiwne malowidła. Z biegiem czasu sztuka nabrała wyrafinowania dostarczając pamiętnych dzieł w architekturze, malarstwie i rzeźbie. Pokażny wkład wzniosła literatura i muzyka. Jed-

---

<sup>36</sup> „Obecność Maryi w historii Kościoła i w życiu poszczególnych wierzących objawia się również poprzez doświadczenie ludowej religijności, która wraz z wiernością i wytrwałym naśladowaniem Pana znajduje postrzegalny sposób wyrazu” (G. Giudici, *Con Maria discepoli di Gesù*, Centro Ambrosiano, Milano 2003, s. 153).

nak liturgia pozostaje uprzywilejowanym sposobem i miejscem dla uczczenia Maryi.

Godne miejsce należy się też ludowej religijności, która „mimo dość hałaśliwych, a czasem chaotycznych i mało zdyscyplinowanych form wyrazu, w które wrosła przez wieki, w ogólnym ujęciu dostrzegała, czciła i służyła Dziewicy Maryi, mając na celu kontemplowanie, adorację oraz konsekwentne i bogate w doznania służenie Chrystusowi i Przenajświętszej Trójcy”<sup>37</sup>. Kult oddawany Maryi miał w ludzie Bożym znaczące przejawy, do tego stopnia, że w wielu miejscach świata stanowił jeden z najpotężniejszych środków obrony wierności Chrystusowi i Kościołowi dla regionów i całych narodów.

Nie brakowało też niepowściągliwości i odstępstw. Aby uniknąć powtórzeń się takich niefortunnych doświadczeń, możemy korzystać z drogi, która została już wytyczona. Sobór Watykański II włączył temat Maryi do dyskusji o Chrystusie i Kościele<sup>38</sup>, Paweł VI z przejmującym uczuciem mówi o Matce Boga w adhortacji apostolskiej *Marialis cultus* z 1974 roku, Jan Paweł II ofiarował nam zachwycający dar w postaci encykliki *Redemptoris mater* z 1987 i listu apostolskiego *Rosarium Virginis Mariae* z 2002 roku.

Odświeżone nakreślenie tematu zaowocowało wnioskami, które mają wartość praktycznych wskazówek.

1) Kult oddawany Maryi nie jest fakultatywny, jak niektóre akcesoria samochodowe, ani dekoracyjny, jak damskie kolczyki; jest on natomiast

<sup>37</sup> V. Macca, *Maria tra pietà, devozione e culto*, w: (autorzy różni), *La religiosità popolare. Valore spirituale permanente*, Edizioni del Teresianum, Roma 1978, s. 248.

<sup>38</sup> Rozdział VIII konstytucji *Lumen Gentium*.

częścią duchowego życia każdego chrześcijanina. Związek z Chrystusem obejmuje związek z Maryją. „Chrześcijanin jest też marianinem”, przypomniał Paweł VI podczas pielgrzymki do sanktuarium Matki Bożej z Bonaria (Cagliari, Sardynia) w 1970 roku.

2) Skoro kult jest elementem konstytutywnym to nie może mieć miejsca w sposób periodyczny czy sezonowy, jak morskie przypyły i odpływy. Jest on rozciągnięty na cały rok, chociaż w dwóch miesiącach, to jest w maju i październiku obserwuje się jego szczególny rozkwit.

3) Kult konkretyzuje się w modlitwie, gestach i życiu. Sposoby wyrazu różnią się w zależności od wrażliwości, zwyczajów i okoliczności. Można przywołać następujące jego elementy:

- indywidualne, a jeśli to możliwe wspólnotowe odmawianie Różańca;
- modlitwa *Anioł Pański*, by otoczyć biblijną ramą każdy dzień (rano i wieczorem);
- przemyślana lektura i powtarzanie fragmentów lub zdań z Pisma Świętego;
- lektura wartościowych książek mówiących o Maryi;
- teologiczne zgłębienie postaci i roli Maryi w historii zbawienia;
- wizyta w sanktuariach maryjnych<sup>39</sup> z przystąpieniem do sakramentów;
- uczestnictwo w świętach i rocznicach;
- członkostwo w bractwach lub grupach maryjnych.

<sup>39</sup> W Europie: Loreto i Pompeje (Włochy), Lourdes i Chartres (Francja), Fatima (Portugalia), Częstochowa (Polska), Mariazell (Austria), Einsiedeln (Szwajcaria), Montserrat i El Pilar (Hiszpania), Walshingham (Anglia), Alttötting (Niemcy). Poza Europą spośród wszystkich wymienię Guadalupe w Meksyku.

Na koniec przypomnijmy, że poznanie roli Maryi musi prowadzić do naśladowania tej, która jest Matką Chrystusa i Matką Kościoła. Naśladowanie Jej cnót pozostaje najprawdziwszym i najbardziej wartościowym kultem, co wyraźnie podkreślił św. Ambroży: „Taka bowiem była Maryja, że życie Jej jedynej jest nauką dla wszystkich”<sup>40</sup>.

### *Najstarsza modlitwa do Maryi:*

Sub tuum praesidium

*Sub tuum praesidium  
confugimus,  
sancta Dei genitrix  
nostras deprecationes  
ne despicias  
in necessitatibus,  
sed a periculis cunctis  
libera nos semper,  
Virgo gloriosa  
et benedicta.*

Pod Twoją obronę  
uciekamy się,  
święta Boża Rodzicielko,  
naszymi prośbami  
racz nie gardzić  
w potrzebach naszych,  
ale od wszelakich złych przygód  
racz nas zawsze wybawiać,  
Panno chwalebna  
i błogosławiona.

Jest to najstarsza modlitwa do Dziewicy Maryi, którą znamy. Napisana po grecku na egipskim papiirusie pochodzącym z III wieku<sup>41</sup>, weszła potem do liturgii rzymskiej, ambrozjańskiej, bizantyjskiej i koptyjskiej. Modlitwa jest w całości ufnym wołaniem o ochronę Matki Bożej i wyzwolenie od wszelkich niebezpieczeństw.

<sup>40</sup> Św. Ambroży, *De virginibus*, II, 2, 9.15, PL 16, kol. 221.

<sup>41</sup> Chodzi o arkusz papiirusu (18×9,4 cm) odnaleziony w nieznanym miejscu Egiptu i zakupiony w 1917 roku przez John Rylands Library w Manchesterze (Pap. Ryl., 470), opublikowany przez C.H. Roberts w *Catalogue of the Greek and Latin Papyr in the John Rylands Library*, III: *Theological and literary Texts*, Manchester 1938, s. 46-47.

Jak wszystkie starożytne modlitwy, także *Sub tuum praesidium* – mimo swej prostoty i spontaniczności wyrazu – wzoruje się na biblijnych tekstach, zapożyczając charakterystyczne wyrażenia z greki, którą posługiwali się tłumacze Septuaginty. Początek przywołuje obraz „cienia Twych skrzydeł”, jako wymowny symbol boskiej ochrony<sup>42</sup>. Z całej kompozycji wyłania się analogiczna do nastroju indywidualnych psalmów duchowa sytuacja, w której wierzący woła do Pana – będącego jego schronieniem i wyzwoleniem – o udzielenie natychmiastowej pomocy, by uniknąć niebezpieczeństwa<sup>43</sup>.

Ton modlitwy wydaje się wskazywać na okres prześladowań, być może za cesarza Waleriana bądź Decjusza, wyrażając nadzieję wyjścia z nich cało. W takiej potrzebie chrześcijanin znajduje ratunek pod płaszczem Dziewicy, w cieniu Jej *eusplanchnia*, która nie jest miłosierdziem (*eleos*) przynależnym Bogu w Psalmach, ale wielkim miłosierdziem i troską matczynego serca<sup>44</sup>. Modlitwa jest skierowana bezpośrednio do Maryi, będącej współpomocielką i wybawicielką jako Matka Boża, czyli *Theotokos*. Fakt, że odnajdujemy to określenie w tekście modlitewnym pokazuje, że funkcjonowało ono w Egipcie nie tylko jako termin scholastyczny, ale również liturgiczny. Tekst wyróżnia się tym bardziej, że stanowił modlitwę na długo przed Soborem w Efezie z 431 roku, na którym Maryja została uroczystie ogłoszona Bożą Rodzicielką wbrew heretyckiemu stanowisku Nestoriusza.

Tekst, którym my się modlimy, jest przyjętym przez liturgię rzymską tekstem łacińskim (albo

<sup>42</sup> Por. Iz 49,2; 51,16; Ps 17(16),8.

<sup>43</sup> Por. Ps 18(17),3; 61(60),5.

<sup>44</sup> Por. Syr 30,7; Łk 1,78.